

Gmina Alwernia oraz spółka Alventa łączą siły i odtąd „Życie Gminy Alwernia” poszerzymy o wiadomości z największego zakładu pracy na naszym terenie, wskrzeszając tym samym kultowego „Alchemika”.



życie

GMINY ALWERNIA

nr 37

kwiecień 2024

Gazetka bezpłatna
nakład : 1200 egzemplarzy

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Czas odrodzenia się wiary w drugiego człowieka.

Wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego w Alwerni życzymy Państwu, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmacniania ducha. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napelni Was pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość ...

Wesołego Alleluja!

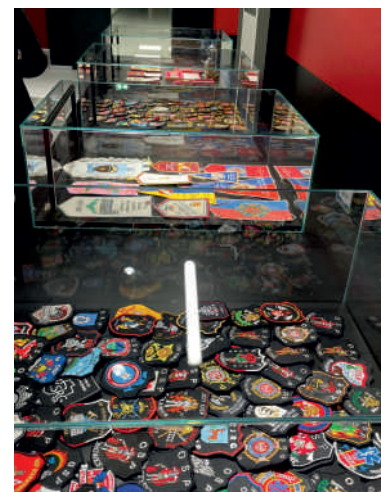


Uroczyste otwarto Małopolskie Muzeum Pożarnictwa w Alwerni

W sobotę (9 marca) uroczyste otwarto nową siedzibę Małopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Alwerni honorując w ten sposób mjr Zbigniewa Gęsikowskiego oraz wszystkich strażaków. Nowoczesny, multimedialny obiekt prezentuje się imponująco. Koszt jego budowy to ok. 30 mln zł. Na ponad 2 tys. mkw powierzchni

użytkowej znajdują się pomieszczenia przeznaczone dla organizowania ekspozycji stałych oraz czasowych, sala edukacyjna, dwie sale wielofunkcyjne przystosowane do prowadzenia działalności edukacyjnej i konferencyjnej, strefa obsługi zwiedzających, a w przyszłości także kawiarenka. W muzeum

można podziwiać ponad 4 tys. eksponatów związanych ze strażą pożarną: wozy konne i zmotoryzowane, a także wyposażenie strażaków, mundury, kaski oraz medale, plakietki, fotografie, zbiory filatelistyczne i modele pojazdów. Oficjalne otwarcie muzeum dla zwiedzających już początkiem maja.





Dobiega końca przeszło pięcioletnia kadencja. Jest Pani pierwszą w historii gminy Alwernia i całego powiatu chrzanowskiego kobietą burmistrzem. Było łatwo zarządzać gminą w świecie zdominowanym przez mężczyzn?

- Moja kadencja przypadła na trudny okres w historii. Czas pandemii Covid-19, czas wojny w Ukrainie i związany z tym kryzys w Europie. Swoją pracą, energią, zaangażowaniem i skutecznością pokazałam jak bardzo zależy mi na rozwoju gminy i tym samym na polepszeniu warunków życia w naszych miejscowościach. Mam świadomość popełnianych błędów i staram się wyciągać z tego wnioski. Konsekwentnie i odważnie podejmuję decyzje, nie jestem podatna na wpływy i naciski. Wielu się to nie podobało i wielu zostało pozbawionych tych wpływów.

W ciągu jednej kadencji wyremontowano prawie 50 tysięcy metrów dróg publicznych. Przeznaczono ponad 120 000 000 zł na inwestycje, oświatę, pomoce dydaktyczne, obiekty sportowe, ochronę środowiska, drogi, ochronę przeciwpożarową.

- Gmina Alwernia bardzo się rozwinęła przez te pięć lat. W realizacji mojego programu wyborczego pomogła mi wytrwałość i skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Zrealizowaliśmy projekty związane m.in. z infrastrukturą drogową, środowiskową, edukacyjną, kulturalną czy sportową. **Największą inwestycją w gminie jest bez wątpienia Małopolskie Muzeum Pożarnictwa.**

- Zawsze podkreślałam, że

Podsumowanie Kadencji 2018-2024

Alwernia ma niewykorzystany potencjał jako perła turystyczna. Muzeum, które powstało z całą pewnością rozślawi naszą gminę w Polsce i na świecie. To jedyny tak nowoczesny obiekt, w którym będzie można nie tylko podziwiać zabytkowe wozy strażackie, ale przede wszystkim nacieszyć się wyjątkowymi możliwościami techniki. Do tego na zewnątrz jest amfiteatr i park sensoryczny dla najmłodszych.

Muzeum przyciągnie do Alwerni tłumy. Gdyby udało się jeszcze zrekultywować zalew Skowronek jest szansa, że turyści zostaliby tutaj na dłużej...

- Zalew Skowronek znów może być ważnym punktem na mapie turystycznej regionu. Wraz z prezesem Alventy, która jest właścicielem zakładu przy zalewie (gmina jest właścicielem wody) chcemy przywrócić mu dawny blask.

W planach na 2024 r mamy m.in. przygotowanie koncepcji na rewitalizację Skowronka. W ramach ZIT otrzymaliśmy na Skowronek 2174347,27 euro dofinansowania.

Z jakich innych inwestycji jest Pani dumna?

- Mamy pierwszego w powiecie puptracka. To świetne miejsce nie tylko dla dzieci i młodzieży. Korzystają z niego mieszkańcy całego regionu, zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści. Z pomysłem na jego budowę przyszli młodzi mieszkańcy Alwerni. Warto słuchać młodego pokolenia! Dumna jestem także z inwestycji oświatowych, w tym z rozbudowy szkoły w Grojcu. Zrobiliśmy termomodernizację szkoły w Kwaczale. Jest nie tylko wizytówką wsi, bo wygląda doskonale, ale przede wszystkim wygeneruje spore oszczędności na energii. Otworzyliśmy boisko przy szkole w Alwerni. Zbudowaliśmy piękny nowy plac zabaw w Okleśnej. Wkrótce duża

inwestycja czeka szkołę w Regulicach, gdzie połączymy szkołę z przedszkolem.

W ciągu tej kadencji strażacy ochotnicy zyskali aż cztery profesjonalne wozy bojowe za 4 miliony złotych.

Gdy zostałam burmistrzem i strażakiem wiedziałam, że ochotnikom z naszej gminy potrzebny jest nowy sprzęt. Nasze jednostki niosą bezinteresowną pomoc i biorą udział w akcjach na terenie całego powiatu i województwa. Postawiłam sobie za punkt honoru, że pozyskam choć jeden średni wóz ratowniczo-gaśniczy. W całej kadencji pozyskałam aż cztery takie pojazdy. Cieszę się, bo dzięki nim mieszkańcy mogą czuć się bezpieczniej.

Po raz pierwszy w historii odbyła się akcja „Z nadzieją po zdrowie”.

- Nasza pilotażowa akcja pod hasłem „Z nadzieją po zdrowie”, którą zrealizowaliśmy w kwietniu 2023 roku wspólnie z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym z Polikliniką w Krakowie cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Lekarze specjaliści (kardiolog, okulista, otolaryngolog, dermatolog, neurolog, geriatra i lekarz medycyny rodzinnej) przyjęli w Urzędzie Miejskim w Alwerni około 150 osób. Mieszkańcy mogli skorzystać z porad lekarzy za darmo, bez kolejki i bez wcześniejszego umawiania się na wizytę. Planujemy kolejne tego typu akcje w gminie Alwernia.

W Alwerni powstała też ścieżka rowerowa przy ul. Prusa, pierwsze w powiecie certyfikowane ścieżki nordic walking. Seniorzy mogli korzystać z darmowych warsztatów, wycieczek, imprez dzięki pozyskanej dotacji, 3 mln zł na CUS. Dużo się działo w gminie przez te pięć lat. A jakie ma Pani plany na przyszłość jeśli mieszkańcy po

raz kolejny obdarzą Panią zaufaniem i wybiorą na kolejną kadencję?

- Mamy bardzo skryształizowane plany, które już rozpoczęłam realizować w tej kadencji. Około 50 nowych mieszkań dla rodzin z Gminy Alwernia powstanie w centrum miasta. Najważniejszą planowaną inwestycją w 2024 r. będzie kompleksowa modernizacja stadionu sportowego w Alwerni za ponad 11 000 000 złotych. To bardzo ważne przedsięwzięcie, na które pozyskaliśmy wsparcie finansowe. Stadion nieremontowany od ponad 30 lat wkrótce znów będzie chlubą całej gminy i powiatu. Renowacje czekają nasze zabytki: kapliczka w Grojcu, mur przy klasztorze OO. Bernardynów w Alwerni oraz kościół w Regulicach. Stawiamy na rozbudowę zaplecza sportowego dla mieszkańców, dlatego w planach jest także budowa nowego boiska w Kwaczale oraz zaplecza socjalnego przy boisku w Regulicach. W Grojcu natomiast powstanie nowy plac zabaw przy szkole i boisko. W Porębie Żegoty, po konsultacjach z mieszkańcami, wybudujemy kompleks rekreacyjny przy Domu Ludowym. Na ten cel pozyskaliśmy ok. 2 000 000 zł.

A co z komunikacją gminy z Krakowem i Chrzanowem, a także z oczyszczalnią ścieków?

- Zakład Usług Komunalnych w Alwerni ma już gotową koncepcję dla planowanej oczyszczalni ścieków przy Krasickiego w Alwerni. Naszym priorytetem na 2024 rok jest pozyskanie pieniędzy zewnętrznych na tę inwestycję. Jeśli chodzi natomiast o połączenia komunikacyjne dla mieszkańców naszej gminy z Chrzanowem, Trzebiną i Krakowem, przystąpiliśmy do dwóch SUMPTów: Chrzanów oraz Zrównoważonej Mobilności Metropolii Krakowskiej. W ramach tych projektów uruchomimy ekologiczny transport publiczny na trasie do Krakowa, Chrzanowa i Trzebini.

Recepta na długą miłość

Jaki jest sekret na długi i udany związek? Czy miłość wystarczy, by wytrwać przy boku partnera przez wiele lat? W Gminie Alwernia Złote Gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego świętowało 20 par. Dwie przeżyły razem aż 65 lat! Udowadniają, że można przeżyć przeszło pół wieku w zgodzie i z uczuciem.

Anna i Lech Rochowie powiedzieli sobie sakramentalne tak 65 lat temu, w święta Bożego Narodzenia. – Lesiu był taki przystojny. Wyróżniał się spośród innych chłopców we wsi. Od razu wpadł mi w oko – uśmiecha się Pani Ania dodając pospieszenie, że mąż był piłkarzem. Pani Ania, jako nastoletnia dziewczyna przyjechała do Alwerni, by uczyć dzieci w przedszkolu. Była nowa, każdy chłopak wodził za nią wzrokiem. Jestem dumny, bo wybrała właśnie mnie – puszcza oko Pan Lech przytulając czule małżonkę. Po pół roku znajomości oświadczył się swej wybrance.

– Pamiętam, że dostałem wypłatę i postanowiłem przyspieszyć zaręczyny. Bałem się, że mi ktoś gwizdnie Anię sprzed nosa – śmieje się na wspomnienie Pan Lech. – Tak byłam zakochana, że dwa lata czekałam po ślubie aż wróci z wojska – dodaje Pani Ania. Nie wyobrażają sobie życia bez siebie. – Mieszkamy w niewielkim domku w Alwerni. Lubimy sobie coś upichcić. Najbardziej frytki – śmieje się mężczyzna. Jego sekretem na zgodny związek jest życzliwość. – Trzeba być dla drugiej połówki przyjacielem. I jak kłótnia wisi w powietrzu to obrócić ją w żart – wyznaje Pan Lech. Do dziś rozśmiesza swą wybrankę i gdy tylko nadarza się okazja obdarza całusami. Ewa i Jan Racutowie są ze sobą przeszło 50 lat. Tworzą zgodny duet. – Bo to jest tak jak w przysiędze małżeńskiej. Obiecaliśmy sobie miłość,



wierność i uczciwość – zaznacza Pani Ewa dodając, że wzajemne zrozumienie i szacunek pozwoliły im cieszyć się udanym związkiem. – Ważne, by cieszyć się z małych rzeczy i nie wyciągać, wałkować tych złych. Nie wolno się też przejmować głupstwami, bo życie jest zbyt krótkie. Dając dobrą energię otrzymujemy jej więcej. I to działa w dwie strony – podkreśla Pan Jan. Swoją 50-tą rocznicę ślubu uczcili w Wenecji. – Taki prezent podarowały nam dzieci. Dokładnie 25 lat temu także świętowaliśmy w tym magicznym miejscu dla zakochanych par – uśmiechają się małżonkowie. Są ze sobą szczęśliwi i dobrze czują się w swoim towarzystwie. Poznali się

jako nastolatki. Ona miała 14 lat, on – 15. Spędzili wakacje w Łęczach. Potem pisał do przyszłej żony długie listy. Tak się zaczęło. Pan Jan przez lata był związany z kultowym Alchemikiem, czyli gazetą, która lata była wydawana w Gminie Alwernia. Aktualnie swą twórczą naturę wykorzystuje pisząc wiersze. Jeden z ostatnich zadedykował ukochanej żonie Ewie. Małżonkowie mają swoje dzieci: syna i córkę oraz wnuczkę, 11-letnią Marysię. Wśród jubilatów byli także Państwo Brzezoniowie: Maria Jan. Są ze sobą 50 lat i wspólnie angażują się w działalność społeczną w swojej miejscowości, Mirowie. Łączy ich poczucie



humoru. – To właśnie dzięki temu, że do wszystkiego podchodzimy z uśmiechem i dużym dystansem żyjemy zgodnie tyle lat – podkreślają. Poznali się w kinie objazdowym. Doczekali się 4 synów i 4 wnucząt.

Beata Nadzieja-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia jest pod wrażeniem wszystkich par. Ze wszystkimi zna się prywatnie. – Jesteście wspaniałym przykładem dla młodego pokolenia. Życzę Wam wielu kolejnych lat w zdrowiu i miłości – podkreśliła Burmistrz Beata Nadzieja-Szpila wręczając małżonkom medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta RP.

50-lecie małżeństwa Złote Gody

Maria i Jerzy Badaczowie
Teresa i Adam Bębenkowie
Kazimiera i Mieczysław Bielowie
Maria i Jan Brzezoniowie
Irena i Józef Budzyńscy
Danuta i Jan Cyganowie
Łucja i Ryszard Czerneńkowie
Maria i Wojciech Dębscy
Krystyna i Franciszek Głogowscy
Rozalia i Władysław Jarczykowie
Alina i Jan Kapustowie
Maria i Adam Korbutowie
Teresa i Henryk Kucharscy
Krystyna i Kazimierz Kula-
wikowie
Halina i Czesław Macudowie
Janina i Władysław Macudowie
Ewa i Jan Racutowie
Elżbieta i Jerzy Rybowie
Danuta Jeziorna-Rzeszótka i Jan
Rzeszótka
Stanisława i Jan Topólowie
**65-lecie małżeństwa Żelazne
Gody**
Maria i Jan Głowniowie
Anna i Lech Rochowie

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI KLASTRA ZIELONA CHEMIA

Przedstawiciele Klastra Zielona Chemia gościli z końcem stycznia w siedzibie Alventa S.A. Spotkanie miało na celu omówienie potencjalnej współpracy. Władze klastra reprezentowali: Jacek Drożdzał, prezes zarządu oraz Przemysław Wojdyła, członek zarządu.



Zachodniopomorski Klaster Chemiczny Zielona Chemia jest stowarzyszeniem reprezentującym szeroko pojętą branżę chemiczną i biotechnologiczną. Skupia około 150 organizacji.

Posiada status Krajowego Klastra Kluczowego, działającego w środowisku międzynarodowym. Alventa S.A. jest członkiem klastra od 2018 roku.

“Zielona Chemia” jest członkiem stowarzyszeń, takich jak European Chemical Regions Network (ECRN), dzięki czemu wspiera możliwość zgłaszania potrzeb sektora chemicznego na forum Unii Europejskiej.

Każdego roku Klaster organizuje Międzynarodowe Forum Naukowo-Gospodarcze “CHEMIKA Expo”.

Podczas spotkania w styczniu kierownik Działu Rozwoju w Alventa S.A. Marcin Figura wspominał o prowadzonych badaniach nad możliwością wdrożenia technologii, pozwalającej utylizować uciążliwe odpady poprodukcyjne. Zakład zamierza pozyskiwać kolejne dotacje na realizację tych innowacyjnych działań.



TRADYCJE KRWIODAWSTWA W ALVENTA S.A.

Już pół wieku liczy tradycja honorowego oddawania krwi w Alventa S.A. Tę szlachetną misję realizują kolejne pokolenia pracowników tego zakładu. W ciągu 5 dekad na terenie spółki odbyło się ponad 250 akcji.

Z pokolenia na pokolenie

Klub Honorowych Dawców Krwi powstał w zakładach chemicznych w 1974 roku. W ciągu 50 lat uczestniczyli w nich nie tylko pracownicy tej fabryki, ale również innych firm. Niektórzy oddają krew systematycznie przez wiele lat, inni - sporadycznie.

Na przestrzeni lat klubem kierowali kolejno: Jan Daczyński, Danuta Polak, Marian Głównia oraz Stanisław Kromka. Wielu członków klubu otrzymało odznaczenia, w tym nadane przez Polski Czerwony Krzyż i Ministra Zdrowia oraz wysokie odznaczenia państwowe. Od początku powstania Klub Honorowych Dawców Krwi cieszył się przychylnością kierownictwa zakładu. Spółka niejednokrotnie sponsorowała wyjazdy integracyjne członków klubu. Od początku jego istnienia udostępnia też pomieszczenia na organizowane akcje krwiodawstwa.

Pięć akcji rocznie

W Alventa S.A. w dalszym ciągu istnieje spore grono dawców krwi i sympatyków. Akcje oddawania krwi na terenie Alventa S.A. przeprowadzane są przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie. Koordynują je w ramach wolontariatu pracownicy Wydziału Utrzymania Ruchu: Dariusz Kasprzyk i Rafał Przejczowski.

Na terenie spółki odbyło się do tej pory około 250 akcji, średnio 5 rocznie.

- W dalszym ciągu w akcjach bierze systematycznie udział około 20 pracowników, zarówno kobiet i mężczyzn - informuje Rafał Przejczowski.

W 2024 r. akcje oddawania krwi odbędą się jeszcze w terminach:

- 26 kwietnia godz. 9:00-12:00
- 28 czerwca godz. 9:00-12:00
- 30 sierpnia godz. 9:00-12:00
- 25 października godz. 9:00-12:00

Krew jest oddawana w Centrum Administracyjnym Alventa S.A. (ul. Olszewskiego 25)

Kto może być krwiodawcą?

Krwiodawcą mogą zostać osoby, które są zdrowe, nie przyjmują aktualnie żadnych leków i mają pomiędzy 18 a 65 lat. Dawca krwi powinien ważyć minimum 50 kilogramów. W przeciągu 6 miesięcy przed oddaniem krwi nie może mieć wykonanego tatuażu, piercingu czy też akupunktury ani doświadczyć żadnych operacji, leczenia krwią lub środkami krwiopochodnymi oraz badań diagnostycznych, takich jak gastroskopia czy laparoscopia.

Czy wiesz, że...

14 czerwca każdego roku obchodzony jest Światowy Dzień Dawcy Krwi. Święto zostało zainaugurowane przez Światową Organizację Zdrowia. Honorowe krwiodawstwo łączy ludzi umacnia wiarę w ludzką solidarność. Krew to niezastąpiony lek, którego każdy z nas może kiedyś potrzebować.



Akcja oddawania krwi w Alwencie 23 lutego 2024 roku

OGŁOSZENIE O PRACĘ W ALVENTA S.A.

KIEROWNIK DZIAŁU ZAKUPÓW I LOGISTYKI

Zakres obowiązków to m.in.;

- kierowanie podległym zespołem
- nawiązywanie i ustalanie form współpracy z dostawcami surowców i usług transportowych (negocjowanie i zawieranie umów)
- realizacja procesu zakupu surowców strategicznych
- rozpoznawanie rynku dostawców, śledzenie trendów, przeprowadzanie oceny dostawców
- zarządzanie relacjami z dostawcami
- współpraca z innymi działami w koordynacji zakupów i logistyki

Nasze wymagania:

- doświadczenie zawodowe w obszarze zakupów i logistyki w tym kontaktach z dostawcami
- doświadczenie w zarządzaniu zespołem
- praktyczna znajomość języka angielskiego
- znajomość metod i narzędzi stosowanych w obszarze zakupowym i logistycznym
- umiejętności negocjacyjne oraz budowania trwałych relacji
- wysokie zdolności organizacyjne, zaangażowanie i inicjatywa
- biegła znajomość MS Office
- wykształcenie wyższe (zarządzanie, ekonomia, logistyka, handel, transport)
- mile widziana znajomość branży chemicznej

OGŁOSZENIA O PRACĘ W ALVENTA S.A.

Zainteresowanych poniższymi ogłoszeniami, zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami na stronie internetowej: <https://alventa.com/>.

Aplikacje prosimy przysyłać na adres rekrutacja@alventa.com. Klauzula informacyjna dla kandydatów do pracy dostępna na stronie www.alventa.com.

ASYSTENT PREZESA ZARZĄDU

Zakres obowiązków to m.in:

- zapewnienie sprawnego funkcjonowania Sekretariatu oraz efektywne wsparcie Prezesa Zarządu Spółki w organizacji codziennej pracy
- przygotowywanie prezentacji na potrzeby Zarządu
- zarządzanie kalendarzem spotkań Prezesa Zarządu
- organizacja podróży służbowych oraz spotkań biznesowych
- nadzór nad prawidłowym obiegiem dokumentów i informacji
- prowadzenie korespondencji krajowej i zagranicznej
- współpraca z kancelariami prawnymi, instytucjami, organizacjami

Nasze wymagania:

- wykształcenie wyższe preferowane prawnicze
- dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie
- czynne prawo jazdy kategorii B
- obsługa komputera i urządzeń biurowych
- znajomość obsługi programów Microsoft Office
- duża samodzielność w realizacji powierzonych zadań
- dyspozycyjność, odporność na stres oraz umiejętność pracy pod presją czasu
- umiejętność nawiązywania kontaktów, wysoka kultura osobista
- sumienność, obowiązkowość oraz zdolności organizacyjne.

SPECJALISTA W DZIALE INFORMATYKI

Zakres obowiązków to m.in:

- zapewnienie pracy infrastruktury sieci WAN, LAN, WLAN
- utrzymanie sieci teletechnicznej oraz monitoringu wizyjnego
- zarządzanie sprzętem i wieloserwerową infrastrukturą w firmie
- serwisowanie, konfigurowanie komputerów i innych urządzeń
- monitorowanie bezpieczeństwa infrastruktury i danych
- nadzór nad funkcjonowaniem systemów informatycznych

Nasze wymagania:

- doświadczenie w konfiguracji, administracji oraz utrzymaniu sieci komputerowej i sieci teleinformatycznej
- umiejętność konfiguracji, diagnozowania usterek i serwisowania komputerów oraz urządzeń elektronicznych
- znajomość systemów Windows, Linux
- wykształcenie min. średnie o profilu technicznym
- duża samodzielność, zaangażowanie w wykonywaną pracę, sumienność, obowiązkowość, dyspozycyjność, odporność na stres oraz umiejętność pracy pod presją czasu
- znajomość języka angielskiego na poziomie dobrym, umożliwiającym czytanie dokumentacji technicznej oraz podstawową komunikację
- zdolność do wykonywania pracy na wysokości oraz czynne prawo jazdy kat. B

Alventa SA oferuje: umowę o pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, zielone światło na rozwój (kursy, szkolenia, możliwość dofinansowania do studiów i kursów językowych), bezpłatną prywatną opiekę medyczną, dofinansowanie do karty Medicover Sport, pakiet świadczeń socjalnych tj. wczasy pod gruszą, paczki świąteczne, ubezpieczenie grupowe na życie na preferencyjnych warunkach.

SAMODZIELNY SPECJALISTA DS. ESG

Zakres obowiązków:

- Opracowanie strategii oraz procedur ESG
- Zbieranie danych ESG ze spółek grupy kapitałowej
- Przygotowywanie/atestacja raportów dot. kluczowych wskaźników oraz rocznego raportu zrównoważonego rozwoju
- Współpraca z wewnętrznymi i zewnętrznymi interesariuszami w celu wzmocnienia systemów i procesów zarządzania danymi, w tym gromadzenia danych, analizy kontroli i raportowania
- Przegląd aktualnych przepisów i regulacji w celu określenia wymogów zgodności
- Identyfikowanie i ocena ryzyk w zakresie dostosowania do wymogów regulacyjnych w obszarze ESG/zrównoważonego rozwoju
- Analiza zgodności z wymogami Taksonomii UE
- Analiza danych środowiskowych w celu identyfikacji trendów oraz przewidywania przyszłych zdarzeń dla usprawnienia działań
- Obliczanie śladu węglowego organizacji (Scope 1, 2 oraz 3) oraz produktów
- Budowanie silnych relacji z dostawcami i partnerami w celu zapewnienia terminowego dostarczania danych i informacji dotyczących zrównoważonego rozwoju
- Pełnienie roli eksperta zrównoważonego rozwoju, wspieranie wdrażania inicjatyw z tego zakresu oraz angażowanie interesariuszy
- Przygotowywanie materiałów informacyjnych lub szkoleń wewnętrznych z zakresu ESG – na wewnętrzne potrzeby firmy

Nasze wymagania:

- Wykształcenie wyższe
- Bardzo dobra znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie
- Znajomość regulacji ESG i wymogów dotyczących raportowania
- Doświadczenie w pracy ze standardami raportowania ESG
- Znajomość regulacji CSRD, Taksonomii UE oraz dobrowolnych standardów raportowania
- Doświadczenie w opracowywaniu procedur, raportów oraz przeprowadzaniu złożonych analiz danych
- Silne umiejętności analityczne i rozwiązywania problemów
- Pewność siebie w pracy z dużymi zbiorami danych
- Umiejętność analizowania danych, dostrzegania trendów, umiejętność elokwentnego wypowiedzenia się na temat źródeł emisji, obliczeń emisji i jakości danych
- Znajomość obsługi programów Microsoft Office
- Doskonale umiejętności organizacyjne
- Umiejętność pracy pod presją w celu osiągnięcia ustalonych terminów
- Duża samodzielność w realizacji powierzonych zadań
- silne umiejętności komunikacyjne oraz prezentacyjne połączone z umiejętnością skutecznego komunikowania się na wszystkich poziomach z interesariuszami
- Duże zaangażowanie w wykonywaną pracę, obowiązkowość, sumienność i dokładność

ROZWÓJ ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH PO SCHYŁKU EPOKI STALINOWSKIEJ

Po trudnych czasach stalinowskich, w drugiej połowie lat 50. dla zakładów chemicznych nastał lepszy czas.

W 1956 r. zmienia się dyrekcja alwernijskiej fabryki. Stanowisko dyrektora obejmuje Janusz Dziadur, głównym inżynierem zostaje mgr Stanisław Luty, a funkcję głównego mechanika zakładów sprawuje mgr inż. Stefan Rożnawski. W tym czasie w zakładzie pracuje 457 osób.

Rozbudowa zakładu

Od tego czasu następuje dynamiczna rozbudowa fabryki.

- Zaczęto od budowy drogi do zakładu o nawierzchni asfaltowej, rozbudowy starej przeróbki dwuchromianu sodu – wspominał Stefan Rożnawski.

W połowie dekady powstaje nowy oddział kwasu solnego. Wykonano doświadczalną instalację kwasu fosforowego, na bazie której zaprojektowano i wybudowano oddział kwasu fosforowego. W 1956 roku wyprodukowano pierwszą partię tlenku chromu. Powstała też nowa stacja transformatorowa oraz wykonano zasilanie elektryczne zakładów, linie wysokiego napięcia. Kolejną inwestycją były gazociągi od stacji redukcyjnej do poszczególnych oddziałów w zakładzie. Zbudowano również ujęcie wody i stację pomp Skowronek oraz wykonano ujęcie wody pitnej. Zakład zainwestował także w nowy warsztat mechaniczny, stolarnię, łaźnię z szatnią, pralnię.

Stanęły przyzakładowe bloki, powstał nowy budynek portierni i centrali telefonicznej, hotel robotniczy, kompleks garaży. Jednocześnie trwała intensywna rozbudowa zakładu. Zbudowano oddział zasadowego siarczanu chromu oraz oddział bezwodnika kwasu chromowego.

Nowa nazwa

Lata 60. przyniosły zmianę nazwy fabryki. Nowa nazwa brzmiała - Zakłady Chemiczne „Alwernia” w Kwaczale.

W tym czasie powstają też nowe linie produkcyjne. W ramach kompleksowego rozwoju gospodarki energetycznej uruchomiono między innymi elektrociepłownię z trzema kotłami wysokoprężnymi.

Zakład buduje również obiekt wypoczynkowy: Dom Wczasowy „Baca” w Zakopanem. U schyłku lat 60. liczba pracowników fabryki przekracza już 1000 osób.

Gdy nadeszła epoka gierkowska, kontynuowany był rozwój zakładu w dziedzinie produkcji związków chromu. W 1972 r. zostaje uruchomiana produkcja kwasu fosforowego jakości spożywczej, która trwa do dziś.

W tym samym roku ukazał się pierwszy numer „Alchemika” - miesięcznika załogi Zakładów Chemicznych Alwernia.



Gmina Alwernia jest wyjątkowa

Gmina Alwernia jest wyjątkowa, między innymi dzięki ludziom, którzy z niej pochodzą. Wielu osiągnęło sukces i są wzorem do naśladowania. Postanowiliśmy przybliżyć Państwu sylwetki takich osób, by udowodnić na ich przykładzie, że nie ma rzeczy niemożliwych, a marzenia się spełniają. Pochodząc z niewielkiego miasteczka, jakim jest Alwernia można zawojować świat. -Jako czterolatka zamiast wyrecytować krótki wierszyk przed rodzicami w przedszkolu, rozpłakałam się. Występ przed publicznością okazał się traumą. Nigdy bym nie pomyślała, że w dorosłym życiu będę występować publicznie zawodowo – mówi Anna Seremak-Frątczak, dziennikarka i prezenterka TVN24, która gościła w Szkole Podstawowej w Alwerni. Spotkała się z młodzieżą, by opowiedzieć o kulisach dziennikarskiego fachu i wspominać dzieciństwo w Alwerni, w której się wychowała. Chętnie odpowiadała także na pytania dzieci. Jej wizyta była związana z konkursem historycznym o Alwerni na podstawie książek autorstwa Moniki Bachowskiej. Wydarzeniem towarzyszącym jest cykl spotkań pod hasłem „Dzieciaki z Alwerni”.

- Ostatni raz w podstawówce w Alwerni byłam jako piętnastolatka - wtedy gdy ją kończyłam - mówi Anna Seremak-Frątczak. Mieszka z rodziną w Warszawie, jednak Alwernię ma głęboko w sercu. – Omawiając materiał na wizję, gdy jest nieciekawy mówię, że w mojej Alwerni nikogo to nie zainteresuje. To mój wyznacznik – zaznacza dziennikarka. W swoim fachu ceni szczerść i prostotę. – Nauczono mnie, by materiał przekazać w taki sposób, by zrozumiał go nie tylko doskonale wykształcony fachowiec, ale po prostu każdy - podkreśla Pani Anna. Alwernia,

którą zapamiętała z dzieciństwa nie wygląda dziś już tak samo.

– Bardzo się zmieniła. Gdy ja chodziłam do szkoły nie było przed nią hali. Było boisko. Tylko z nazwy trawiaste, bo był na nim głównie piasek. Tutaj, gdzie dziś jest biblioteka szkolna, miałam lekcje niemieckiego – wspomina Pani Anna. Była bardzo dobrą uczennicą. Skończyła szkołę podstawową ze średnią 5,4. Taką samą średnią miała kończąc chrzanowskie liceum „Staszica”.

- Cieszę się, że Ania tak daleko zaszła w życiu zawodowym. Z dumą oglądam jej programy w telewizji – podkreśla Paweł Kozikowski, dyrektor szkoły w Alwerni, który uczył ją geografii. Już w podstawówce miała skryzalizowane plany na przyszłość. Chciała być dziennikarką radiową lub ewentualnie psychologiem.

W liceum postawiła wszystko na jedną kartę. Skończyła studia dziennikarskie i socjologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i zaczęła praktyki w radio. Przez kilka lat pracowała w rozgłośniach całkowicie za darmo.

– Traktowałam to jako najlepszą naukę fachu. Od trzeciego roku studiów dziennikarskich zaczęłam studiować też socjologię. Obiecałam sobie, że jeśli nie uda mi się znaleźć pracy w zawodzie do końca roku, w którym skończyłam dziennikarstwo, całą swoją uwagę przetrucam na socjologię - wyznaje dziennikarka. Wtedy właśnie zwolnił się etat w radio, na który chrapkę miał także jej znajomy z telewizji. Zaczął ją namawiać, by spróbowała występów przed kamerą, jako reporter.

– Myślałam, że próbuje mnie wygryźć w walce o pracę. Ale co mi szkodziło? Spróbowałam – opowiada. Szybko okazało się, że kamera ją lubi. - Pamiętam mój pierwszy dyżur. Był 2 listopada i miałam relację na żywo z zakorkowanej Zakopianki. Ze stresu drgało mi lewe kolano – uśmiecha się na wspomnienie Pani Anna. Jako reporterka pracowała w TVN24 kilka lat. Potem została prezenterką.

– To zupełnie inna praca. Skąd wiem co mam mówić? Mam prompter, który wyświetla wcześniej napisany tekst, ale i tak

wolę mówić z głowy. To też wymaga ode mnie ciągłej nauki, czyli pozwala mi cały czas się rozwijać - podkreśla dziennikarka. Na antenie pracuje kilka godzin dziennie, ale to nie oznacza, że jej praca kończy się zaraz po wyjściu ze studia. - Tak naprawdę nie umiałabym określić kiedy pracuję, a kiedy nie. Ciągłe śledzę informacje, coś sprawdzam. Mam to szczęście, że mój mąż też jest dziennikarzem (śledczym), więc nawet przy śniadaniu czy obiedzie możemy przeanalizować zawilosci polityki czy prawa - uśmiecha się pani Anna. Kocha swoją pracę i czuje się w niej spełniona. Uważa, że w życiu trzeba iść za głosem serca.

– To zdecydowanie ważniejsze niż najwyższe oceny w szkole. Ja je miałam, ale nie uważam, żeby to było gwarantem sukcesu. O wiele istotniejsze jest, by mieć pasję, którą będzie się szlifować. A potem konsekwentnie dążyć do tego, by robić w życiu to o czym marzymy - podkreśla dziennikarka. Ja mogłam, więc i wy możecie - skończyła zwracając się do uczniów swojej dawnej szkoły.



Andrzej Grabowski - pamiętam o Alwerni

- Myśląc o Alwerni widzę dzieci bawiące się gwarnie na tętniącym życiem rynku. Czuję smak chleba ze smalcem i ciepłej kawy zbożowej z mlekiem i cukrem serwowane w klasztorze u Bernardynów – opowiada Andrzej Grabowski, słynny aktor teatralny i filmowy pochodzący z Alwerni. 1 lutego spotkał się z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej w Alwerni, by opowiedzieć o kulisach aktorskiego życia i wspominać dzieciństwo w Alwerni, w której się wychował wraz z dwoma starszymi braćmi: Mikołajem, reżyserem i aktorem oraz Wiktorem.

Towarzyszył mu Ojciec Bartłomiej Mazurkiewicz, zakonnik z klasztoru OO. Bernardynów w Alwerni. Oboje chętnie odpowiadali także na pytania dzieci. Ich wizyta była związana z konkursem historycznym o Alwerni na podstawie książek autorstwa Moniki Bachowskiej. Wydarzeniem towarzyszącym jest cykl spotkań pod hasłem „Dzieciaki z Alwerni”, którego inicjatorką jest Pani Magdalena Napiórkowska, nauczycielka.

- Jak byłem mały Alwernia liczyła około 500 dusz. Był jeden szewc, jeden lekarz, jeden aptekarz, krawiec czy dentysta. Każdy doskonale się znał. Wiedziałem dokładnie, jak wygląda wystrój każdego domu w okolicy. W tak hermetycznym świecie nie było mowy o żadnym zawiadczym zachowaniu. Wszyscy wiedzieli o sobie wszystko - opowiada Andrzej Grabowski zapytany, czy był łobuzem za młodu. Jako nastolatek kontynuował naukę w chrzanowskim liceum Staszica. - Nie było łatwo dostać się do szkoły, szczególnie zimą. Trzeba było wstać o 5.15, by na nogach dotrzeć kawał drogi do pociągu w Regulicach, a stamtąd tłuc się pociągiem do Chrzanowa. Śniegu było po pas - wspomina aktor. Do domu wracał zwykle po godzinie 16. W zimie było już ciemno. Uważa jednak, że trud ukształtował jego osobowość. Poza tym, gdy chciało się skończyć lepszą szkołę, poświęcenie było konieczne - dodaje. Jako 17 latek nie był w stanie zdecydować co chce robić w przyszłości. - Nie miałem pojęcia o świecie. Pojechałem w odwiedzinę do brata Mikołaja, który studiował w Wyższej Szkole Teatralnej. Zobaczyłem te piękne dziewczęta, tych chłopaków.



Pamiętam znakomitego aktora Jurka Trelę...Pomyślałem, że chcę być częścią tego świata, że także będę studiował aktorstwo - wyznaje Andrzej Grabowski. Wracając wspomnieniami do dzieciństwa w Alwerni zatrzymuje się często w Klasztorze. - Spędzaliśmy tutaj z bratem mnóstwo czasu, szczególnie w wakacje - opowiada. Od lat przyjaźni się z Ojcem Bartłomiejem. Choć poznali się w Alwerni, ich znajomość zacieśniła się, gdy zakonnik zamieszkał na kilka lat w klasztorze w Krakowie. - Zapukał do naszych klasztornych drzwi z kolegą ze studiów. Poczestowaliśmy ich obiadem. Wypili cały nasz kompot. Potem brakowało dla zakonników - śmieje się na wspomnienie Ojciec Bartłomiej. Jest wdzięczny przyjacielowi, bo gdy doszło do pożaru klasztoru w Alwerni, jako pierwszy zatelefonował do niego oferując swój dom po rodzicach w Rynku. - Straciliśmy wtedy dach nad głową. Gdyby nie Andrzej nie mielibyśmy się gdzie podziąć. Zawsze będę mu za to wdzięczny. To był wspaniały gest - zaznacza Ojciec Bartłomiej. Na pytanie z sali odnośnie skarbów, które kryje klasztor Bernardynów w Alwerni odpowiada tajemniczo. - Nic nie powiem, bo jeszcze przyjdzie inspektor i każe oddać - puszcza

oko zakonnik. Przyznaje jednak, że legenda głosi, iż w podziemiach znajdowały się złote dukaty. - Rzeczywiście jest korytarz, który według zapisków prowadzi aż do rzeki Regulki. Niestety nawet strażakom po wielkim pożarze nie udało się przedostać na drugą stronę. Nigdy nikt nic nie znalazł - wyznaje Ojciec Bartłomiej dodając pospiesznie, że prawdziwym skarbem klasztoru są jego zabytki, w tym cudowny obraz Jezusa Ecce Homo. Pożar odsłonił m.in. obraz Matki Boskiej z XIII wieku. Podczas prac konserwatorskich odkryto pod tynkiem z XVIII wieku cudowne malowidła z wierszami pisanymi łaciną.

Andrzej Grabowski gdy tylko znajduje czas chętnie odwiedza Alwernię. - Dziś wygląda zupełnie inaczej niż gdy byłem dzieckiem. - Rynek był klepiskiem, bawiliśmy się w sąsiedztwie krów i koni, które się na nim pasły. Pamiętam jednak, że w Rynku były trzy sklepy, apteka. Dziś nie ma ani jednego. Jest teraz piękny park, ale już nie tętni życiem jak za moich czasów - zaznacza aktor.

Uczniowie byli ciekawi, jaka jest ulubiona rola Pana Andrzeja. - Trudno powiedzieć. Nawet nie umiem zdecydować, czy wolę grać w teatrze, w filmie czy serialu. Gdy stoję na deskach teatru,

publiczność bije brawo i czuję, że poszło dobrze, wydaje mi się, że to właśnie teatr jest moim „konikiem”. Gdy jednak odnajduję się w filmie, to wtedy czuję, że to jest to - odpowiada aktor. Przez lata nie lubił swojej roli Ferdka Kiepskiego i wielokrotnie chciał zerwać kontrakt z producentem. - Ode mnie zależał jednak los także innych aktorów, którzy straciliby wówczas pracę. Ostatecznie grałem w Kiepskich 22 lata i polubiłem tę postać - podsumowuje. Także swoją rolę w serialu Pitbul uważa za jedną z lepszych. A czy żałuje, że został aktorem? - Nie, bo nigdy nie pracowałem w innym zawodzie. Nie mam porównania i nie wiem na przykład jak to jest być kucharzem - tłumaczy Andrzej Grabowski. Na zakończenie spotkania odebrał z rąk Beaty Nadziei-Szpili, Burmistrz Gminy Alwernia książkę Moniki Bachowskiej o jego rodzinnym mieście.



Historia Straży Pożarnej w Alwerni

Początki organizacji przeciwpożarowych na terenie Galicji związane były z powstaniem Krajowego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia. Pierwsza krakowska Ochotnicza Straż Pożarna powstała w roku 1865. Tworzenie gminnych i miejskich oddziałów straży pożarnej umożliwiła specjalna ustawa o tzw. policji ogniowej z roku 1891. Kiedy powstała straż pożarna w Alwerni? Jakie były jej początki? Pisz o nich w swych wspomnieniach Stanisław Walczyński, jeden z jej inicjatorów. Po raz pierwszy zobaczył on strażaków w Chrzanowie, już wtedy pomyślał, że chciałby być jednym z nich. Kilka lat później, będąc w Krzeszowicach, miał okazję podziwiać oddział strażaków w paradnych mundurach, było to bowiem 4 maja, a więc wspomnienie świętego Floriana - ich patrona. Młody Stanisław Walczyński był tak zachwycony tym, co zobaczył, że po powrocie do Alwerni od razu zaczął namawiać swego ojca, Walentego, by również w ich miasteczku powstała straż i by to on zajął się jej zakładaniem. **O w c z e s n a A l w e r n i a** charakteryzowała się ciasną drewnianą zabudową i o pożar w takich warunkach niestety nie było trudno. Walentemu Walczyńskiemu pomysł syna się spodobał, ale uznał, że ma już za dużo rzeczy na głowie. Do Krzeszowic, do tamtejszego naczelnika straży wysłał więc Stanisława, by ten u źródła dowiedział się czegoś więcej. Krzeszowicki naczelnik chętnie przyjął młodego entuzjastę organizacji przeciwpożarowej i ofiarował mu kalendarzyk strażacki. Stanisław Walczyński miał rozpocząć tworzenie alwerniańskiego oddziału straży zgodnie z zawartymi w kalendarzyku wytycznymi. Był rok 1895. Pierwszym prezesem wybrano Antoniego Blasińskiego - ówczesnego burmistrza Alwerni, jego zastępcą został Walenty Walczyński. Naczelnikiem został Aleksander Chrzęszcz, a jego zastępcą Stanisław Walczyński. Teraz należało tylko zdobyć odpowiedni sprzęt i mundury. By zebrać fundusze postanowiono urządzić amatorskie przedstawienia. Stanisław Walczyński wspominał, iż było pośród nich kilku niezłych aktorów, do występów przyłączyło się też kilka dziewcząt. Przedstawienia bardzo się podobały, grano je

kilkukrotnie. Sala zawsze była pełna. Wkrótce więc uzbierano pieniądze na działalność jednostki. Trochę pomogła też gmina. Najpierw zakupiono hełmy, potem czapki. Odpowiednie pasy strażackie wykonał miejscowy rymarz Klemens Górnicki, a okucia do nich i topory wyszły spod ręki miejscowego kowala - Andrzeja Rybarskiego. Drewniane trzonki do toporów wykonał Stanisław Walczyński, który był stolarzem. Początkowo alwerniańscy strażacy ćwiczyli w drelichach, prawdziwe mundury kupili później. W roku 1913 zakupiono sikawkę na kółkach, wcześniej dysponowano tylko taką na ławce. Fundusze na nią także pochodziły z datków mieszkańców miasteczka.

W trakcie I wojny światowej większość druhów powołana została do wojska, ale po odzyskaniu przez Polskę niepodległości alwerniańska straż wznowiła swą działalność. Oprócz gaszenia pożarów - młyna pod klasztorem, karczmy na rynku - strażacy z Alwerni brali także udział w różnorakich uroczystościach państwowych i kościelnych. W roku 1923 pochodzący z Alwerni Zygmunt Ciupek ufundował tutejszym strażakom kilka galowych mundurów i sztandar.

Na sztandarze tym widniał wizerunek św. Floriana, godło państwowe - Orzeł i emblematy Związku Straży Pożarnej Rzeczypospolitej. Od tej pory - jak wspominał Stanisław Walczyński - strażacy ubrani w galowe mundury trzymali wartę przy Grobie Chrystusa, a na procesjach podczas Bożego Ciała i Strzelanki nosili nad Najświętszym Sakramentem baldachim. W roku 1930 przy alwerniańskim oddziale strażaków powstała żeńska drużyna Samarytanek, która zajmowała się prewencją i opieką sanitarną. Dowodziła nią Józefa Ciupek. Warto zauważyć, że z działających wówczas w woj. krakowskim 675 jednostek OSP zaledwie 55 miało własne żeńskie drużyny. W tym Alwernia. W roku 1931 miała miejsce uroczystość poświęcenia szarf do strażackiego sztandaru. Po zbiórce i przywitaniu gości przemaszerowano do kościoła, tam poświęcono i wbito pamiątkowe gwoździe, potem była defilada, a na zakończenie festyn w ogrodzie Wojciecha Ciupka. Wykonano też wówczas pamiątkowe zdjęcie, na którym do dziś można podziwiać zgromadzonych na uroczystości mieszkańców Alwerni. Zorganizowano wówczas również zbiórkę na budowę remizy strażackiej. Dotąd bowiem

wszystkie rzeczy przechowywano "kątem" u znajomych. A sprzętów przybywało. Niestety plany pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Wymarzoną remizą alwerniańscy strażacy mogli cieszyć się dopiero w roku 1966. Była to głównie zasługa magistra Zbigniewa Gęsikowskiego. Z jego też inicjatywy 4 maja 1953 roku przyjęto uchwałę o zbieraniu strażackich eksponatów. Dzień ten uznaje się za dzień narodzin Muzeum Pożarnictwa w Alwerni, będącego równocześnie pierwszą tego typu placówką w Polsce. Monika Bachowska



Z bibliotecznej półki

W tym miesiącu z cyklu „Z bibliotecznej półki” polecamy książki rekomendowane przez Filię MGBP w Porębie Żegoty

„Mania, dziewczyna inna niż wszystkie. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie”

Najmłodszym czytelnikom oferujemy książkę „Mania, dziewczyna inna niż wszystkie. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie” Julity Grodek. To opowieść, która w ciekawy sposób przybliży biografię polskiej noblistki. Najpierw ukazuje życie młodej Manii, później dorosłej Marii, która rusza na podbój świata nauki i wiedzy XIX-wiecznej Europy i w ten sposób spełnia swoje największe marzenia. Studiuje w Paryżu, tam też pracuje, mieszka, zakłada rodzinę i dokonuje niezwykłych odkryć naukowych w dziedzinie chemii. Książka pozwala poznać życiorys słynnej noblistki i przyswoić go sobie wraz z szerszym kontekstem. Ten kontekst, to między innymi wiedza na temat epoki, jak również wiedza na temat samej nagrody Nobla.

„Obronić królową”

Młodzież zachęcamy do przeczytania książki „Obronić królową” Barbary Kosmowskiej. Nastoletnia Greta rozpoczyna nowy etap w swoim życiu. Musi zamieszkać z ojcem, jego żoną i córką w małym miasteczku. Dziewczyna skrywa smutną tajemnicę. Zmianą miejsca zamieszkania Greta nie jest zachwycona, ale szybko okazuje się, że młodsza siostra Lili da się lubić, a Igor, chłopak z sąsiedztwa, jest przyjacielski i zawsze skory do pomocy. „Obronić królową” to ciepła, nostalgiczna powieść, z małą dawką humoru i nadzieją na zwycięstwo dobra w życiu.

„Listy z pionowego świata. Wspomnienia żony himalaisty”

Czytelnikom dorosłym polecamy książkę „Listy z pionowego świata. Wspomnienia żony himalaisty”. To poruszająca autobiograficzna opowieść Cecylii Kukuczki, żony Jerzego Kukuczki, najwybitniejszego polskiego himalaisty, drugiego zdobywcy Korony Himalajów, który zginął w 1989 roku na Lhotse. Historia miłości i wiary, że śmierć w górach przydarza się tylko innym, oraz tęsknoty, która nie chce wygasnąć. To również opowieść o drugiej, prywatnej stronie himalaizmu, o czekaniu, powrotach, codzienności i trosce. Ale też o poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: kim był człowiek, którego się kochało i nie znano jednocześnie? Na czym polega ta druga miłość, która go pochłonęła i zabrała? Jak żyć, zostając trzydziestokilkuletnią wdową i jak wychować synów bez ojca? Odpowiedzi na te pytania składają się na unikalny portret Jerzego Kukuczki. Tym bliższy, że opowieść Cecylii przeplatają niepublikowane dotąd listy wysyłane do niej przez męża z „pionowego świata”.

CO OZNACZA MAŁOPOLSKA UCHWAŁA ANTYSMOGOWA?

- Od 1 lipca 2017 roku**
 - Można instalować tylko nowoczesne urządzenia grzewcze spełniające normy
 - Nie wolno instalować kotłów, które już kiedyś były przez kogoś użytkowane, a nie spełniają norm ekoprojektu
 - Nie wolno spalać mułów, flotów, wilgotnego drewna, drobnego miału
- Do 30 kwietnia 2024 roku**
 - Trzeba wymienić wszystkie kotły pozaklasowe, posiadające 1 lub 2 klasę lub nieposiadające tabliczki znamionowej
- Do końca 2026 roku**
 - Trzeba wymienić wszystkie kotły posiadające 3 lub 4 klasę emisyjności (informację o klasie znajdziesz na tabliczce na kotłach)
- Od początku 2027 roku można używać jedynie:**
 - Ekologiczne urządzenia grzewcze np. pompy ciepła lub inne przyjazne środowisku (sieciowe, gazowe, elektryczne, olejowe)
 - Nowoczesne urządzenia spełniające normy ekoprojektu na drewno, pellet lub węgiel
 - Kotłów klasy 5, których eksploatacja rozpoczęła się przed 1 lipca 2017

ZA NIEDOSTOSOWANIE SIĘ DO PRZEPISÓW UCHWAŁY GROZI MANDAT DO 500 ZŁ LUB KARA GRZYWNY DO 5000 ZŁ.

Waż odpowiedzialność, za powietrze którym wszyscy oddychamy. Wymień piec!

CO OZNACZA MAŁOPOLSKA UCHWAŁA ANTYSMOGOWA?

DEKALOG ANTYSMOGOWY

- Dbaj o dobro wspólne – o czyste powietrze i środowisko. Powietrze nie zna granic, a nasza planeta to wspólny dom dla wszystkich.
- Gdy zatrzasnąś świat czynisz zło – każdy zły czyn niesie konsekwencje dla Ciebie i innych. Dbaj o czystość sumienia. Unikaj grzechów ekologicznych.
- Ograniczaj korzystanie z węgla – jedynie stosując ekologiczne metody ogrzewania swojego domu, możesz zapewnić poprawę stanu powietrza dla swoich bliskich.
- Investuj w nowoczesne technologie – dzięki zastosowaniu odnawialnych źródeł energii i ociepleniu domu, ograniczasz zużycie energii.
- Wymieniaj oświetlenie na ekologiczne – wymieniając tradycyjne żarówki na halogenowe, świetlówki lub LED-y, ograniczasz zużycie prądu o ok. 62 %.
- Ograniczaj korzystanie z samochodu – korzystając np. z roweru lub komunikacji zbiorowej ograniczasz emisję spalin do środowiska.
- Oszczędzaj zużycie ciepła w domu – być może potrzebujesz ciepła tylko w pomieszczeniach, w których przebywają współmieszkańcy.
- Bierz aktywny udział w akcjach ekologicznych – budujesz w ten sposób odpowiedzialną postawę i przekazujesz ją następnym pokoleniom, które będą mogły lepiej dbać o pozostawione im środowisko.
- Nie bądź obojętny – widząc, że ktoś spala śmieci, wywozi je do lasu lub w inny sposób łamie prawo, interweniuj zgłaszając to odpowiednim służbom. Dbasz w ten sposób o wspólny interes społeczny i stan środowiska.
- Wspieraj sąsiadów i rodzinę pomocnymi radami – doradzając w sprawach wymiany kotła na ekologiczny, czy docieplenia domu, pomagasz przyspieszyć poprawę stanu powietrza.

DEKALOG ANTYSMOGOWY

HUMOR MIESIĄCA

Zajączek wchodzi do baru i mówi:

– Kto mi pomalował rower na zielono?!

Cisza. Wstaje niedźwiedź i mówi:

– Ja, bo co?!

A zajączek mówi:

– Chciałem się zapytać jak długo schnie farba!



Facet grzebie coś przy kontakcie czy innych tam kabelkach, woła żonę:

– Jadźka, potrzyj mi ty ten kabelek.

Żona bierze kabelek i pyta:

– No i co?

– A nic, widać faza jest w drugim...

życie

GMINY ALWERNIA

Wydawca: Gmina Alwernia - Urząd Miejski w Alwerni, ul. Gęsikowskiego 7, 32-566 Alwernia
Redaktor naczelna: Magdalena Balicka
Zespół redakcyjny: Bartłomiej Jakub Mazurkiewicz, Magdalena Balicka.

Skład i druk:  **DRUKARNIA** WIELKOFORMATOWA | www.a3druk.pl

Kontakt z redakcją T: 12 28 311 15 wew. 308, M: biuromocji@alwernia.pl
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji nadesłanych materiałów.

Współpraca przy numerze: Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna w Alwerni, Samorządowy Ośrodek Kultury w Alwerni.